

WŁAŚCICIEL KAWIARNI.

**Vindobona,**

— RÓG 2. EJ UL. I AVE A. —

Poleca swój Zakład POLAKOM.

W NIEDZIELĘ D. 28-go GRUDNIA

jako w dzień 1-szej rocznicy  
istnienia1-go Polskiego  
Towarzystwa Śpiewu

w Brooklynie

odbędzie się

**KONCERT**

połączony z

**Balem**

W TURN HALL

71-73 Merserole ul. w Brooklynie, E. D.  
Wstęp 25 c. — Miejsce rezer. 35 ct.  
Otwarcie kasy o godzinie 7-jej wieczór.  
Początek punkt o 8-jej  
Reżyser i dyrygent p. Janicki  
z New Yorku.Do najcięższego udziału zaprasza  
Towarzystwa i Rodaków  
Komitet.NB. Z New Yorku kary dojeżdżają  
na miejsce ze wszech stron, jako to:  
od 23 ul., 10 ul., Houston, Grand i  
Broadway ferries.**WIELKI BAL**TOW. „CHORAGIEW POLSKA”  
w Brooklyniena dochód choiągwi tegoż Towa-  
rzystwa odbędzie się

d. 31 Grudnia 1890 r.

w Halli

**Gospoda Polska**

p. n. 684 3-d ave.

W South Brooklyn.

Muzyka polska pod derekcją  
p. Amsterdama.Pocz. o g. 7<sup>3</sup>/<sub>4</sub> Kasa otwarta o 7ej.

Wstęp (jedna osoba) 25 ct.

Do liczego współudziału zaprasza

Komitet.

A. STOLZENBERGER

**ogrzebowy,**Wpływa wszelkie obśtaunki  
szybko i tanio.

Telefonuj: 695 Spring.

Wwozy każdego czasu do wynajęcia.

82 STANTON UL. 82

Wędzy Allen i Orchard. New York.

*This is the only Polish Paper  
published in New York City.**Rates of advertising can be  
obtained at the office: 198 Orchard st.  
New York, N. Y.***ZAWIADOMIENIE.**Z dniem 15go b. m. redakcja „Kur-  
jera” została przeniesiona z dawnego  
miejsca na nowe, a mianowicie p. n.

155 E.3-cia ulica

(nie daleko ave. A.)

O czom Sz. naszym Czytelników ma-  
my zaszczyt zawiadomić.**PROF. KOCH.**Rysunek przedstawia uczonego nie-  
mieckiego, którego nazwisko jest w tej  
chwili na ustach wszystkich w Euro-  
pie i Ameryce. Prof. Koch z Berlina  
odkrył stanowczy, niezawodny sposób  
leczenia śtuchot, choroby od wieków  
uważanej za nieuleczalną. Nie jest to  
żaden humbog, żadna blaga w rodzaju  
tej, jaką co dzień ogłaszają gazety t-  
tejsze w dziale ogłoszeń, ale środek  
pewny, stwierdzony przez doświad-  
czenia i świadectwa wszystkich bada-  
jących go lekarzy. Prof. Koch ze  
środką swego sekretu nie robi, lecz  
ofiarował go państwu, które zakłada  
specjalny urzędowy zakład leczniczy.  
Uczony nie myśli nawet zajmować się  
osobiście praktyką swego systematu,  
lecz chce pracować dalej nad wyszu-  
kaniem lekarstwa na dyfterję i raka.  
Cesarz Wilhelm pragnie okryć uczone-  
go zaszczytami, największym jednak  
dlań zaszczytem będzie miłoś : pocie-  
szyciela ludzkości.**GRYCA W BOSTONIE.**Otrzymaliśmy z Bostonu wiadomość,  
jakoby tam ukazał się ów sławny dok-  
tór Gryca, który w New Yorku tyle  
narobił „kawałów”. Rzecz prosta,  
występuje on tam pod innem nazwis-  
kiem, ale wszystkie dane zdają się byćza tem, że nie jest to nikt inny tylko  
ten pamiętny dla nowojorczan doktor.  
Należałoby rzecz tę sprawdzić i gdy  
tak jest w istocie, pana doktora ws-  
dzić do... klatki.**Z BUFFALO.**

(Korespondencja „Kurjera.”)

Buffalo, d. 24 listopada. Zdaje  
się, że w parafji św. Wojciecha groź-  
niejsze zajścia nie nastąpią. Podług o-  
statniej wiadomości, na proboszcza do  
tej nieszczęśliwej parafji ma przybyć  
ks. Lax z Detroit, o którym piszą z  
tego miasta bardzo dobrze. Ks. Może-  
jewski, opuściwszy Buffalo, zamierzał  
wyjechać do Brazylji, w następstwie  
jednak zmienił zamiar i obejmuje pa-  
rafję św. Józefata w Detroit.**NOWA KOLONJA POLSKA.**Nowa polska kolonja tworzy się na  
Long Island. Jest to kolonja w Belle-  
port. Obecnie mieszka tam około 30  
rodzin polskich, spodziewany jest  
jednak niezadługo daleko znaczniej-  
szy rozwój tej kolonji. Kompanja „The  
New York and Brooklyn Suburban In-  
vestment Co.,” której polskim ajen-  
tem w Brooklynie jest p. Fibich, roz-  
sprzedaje tam loty bardzo tanio, bo  
zaledwo po 25 do 40 dol., na drobne  
rozplaty tygodniowe, to też bardzo  
wielu polaków z Brooklyna, Newarku,  
Jersey City i New Yorku zakupiło  
już grunta. Ogółem polacy mają tam  
zakupionych kilka tysięcy lotów. Obec-  
nie kompanja ofiarowała nawet 8 lot  
pod budowę kościoła polskiego, gdyby  
takową chciano przedsięwziąć. W  
Belleport budują teraz fabrykę szkła  
kamiennego, a niezadługo ma być po-  
dobno założona akcyjna cegielnia, do  
której należeć będą i kapitaliści pols-  
cy. Byznysiści twierdzą, że Belleport  
ma przed sobą przyszłość...Rozpoczęliśmy regularną ko-  
lektę prenumeraty. Szykujcie do-  
lary!...**Ziemie Polskie.**Jenerał Hurko, dziki wiel-  
korządca Królestwa polskiego, ma po-  
dobno lada dzień zostać usunięty z  
posady. Powodem tego jest sprawa,  
w której zatwierdził i przyspieszył wy-  
rok śmierci wydany przez sąd wojenny  
na urzech ochotników wojskowych,  
młodych ludzi z dobrych i bogatych  
rodzin moskiewskich. Jak się poka-zało później, ochotnicy byli niewinni.  
Wypadek ten miał miejsce w Siedlcach.P. Kozłowski w Poznaniu  
wydaje „Malowniczy opis Polski” z  
wielu rycinami, ułożony przez Józefa  
Chociszewskiego. Adres wydawcy:  
ul. Długa nr. 8 w Poznaniu. Przedpła-  
ta kosztuje 3 marki.Kopalnia węgla „Mortimer”  
w pobliżu Sosnowca w Królestwie, spa-  
liła się do szczytu. Straty ogromne!W Szamotułach w poz-  
nańskiem ukazał się tyfus plamisty.Uniwersytet ma być po-  
dobno założony w Poznaniu. Gazety  
niemieckie obawiają się tylko, aby ten  
uniwersytet nie stał się — zbyt „pols-  
kim...”Towarzystwo przyjaciół na-  
uk w Poznaniu przyznało dwie nagro-  
dy konkursowe dwom pracom literac-  
kim, a mianowicie: pierwszą premje  
600 marek, pracy dr. Mikołaja Bobow-  
skiego w Grochowie p. t. „Pieśni koś-  
cielne” i drugą premje 600 marek  
pracy dr. Ad. Bełcikowskiego z Kra-  
kowa p. t. „Księdza Stanisława Gro-  
chowskiego żywot i pisma.”W Wykowszka ch zmarł  
biskup-sufragan sejneński ks. Hollak,  
kapłan, szanowany, który przez  
długie lata był proboszczem w War-  
szawie.Dr. Smolka, prezydent wie-  
deńskiej rady państwa, na 80-letnią  
rocznicę urodzin otrzymał tysiące po-  
winstowań w listach i telegramach.W Warszawie w jednym z do-  
mów przy ulicy Marszałkowskiej  
wściekły pies pokąsał 8 osób, wszyst-  
kie oddano na kurację.W Inowrocławiu, został  
skazany na 15 lat więzienia 18-letni  
chłopiec Roman Wróblewski, który  
spotkanego na drodze 14-letniego  
chłopaka zrabował, bił kijem po głó-  
wie, ażeby zabić, a gdy to nie pomogło  
powiesił na drzewie.W Jarosławiu, w Galicji,  
pozar zniszczył 30 domów. Ogień pod-  
łożyła 18-letnia dziewczyna, chcąc się  
zemścić na sąsiadce za odmówienie  
jej narzeczonego.

**O MORMONACH.**

Podobno wyrzekają się wielożeństwa.

Słyszeliście pewno o mormonach, niezwyklej sekcje religijnej, założonej przed laty kilkudziesięciu w Ameryce. Sekta owa, oprócz różnych mistycznych bredni, jakiegoś nowego objawienia, dziwnych obrządków, posiada jedną niezwykłą zasadę — wielożeństwo.

Ta właśnie wywołała ze strony rządu Stanów Zjednoczonych pewne kroki represyjne przeciw mormonom: z drugiej zaś strony przyciągała do nich i do dziś dnia przyciąga wielu „amatorów... kwaśnych jabłek.”



Założycielem czyli pierwszym „prorokiem” mormonów był niejaki Joe Smith z Vermont, którego twarz przedstawia rysunek. W r. 1844 został on razem ze swym bratem Hiramem lynchowany przez oburzony tłum, który wyciągnął ich w tym celu z więzienia.



Następca jego prorok Brigham Young, którego widzimy na rysunku, skończył również gwałtowną śmiercią. On to, widząc, że mormoni, czyli jak się sami nazywają, „Święci ostatnich dni” nie mogą się ostać w Nauvoo, Ills. gdzie były pierwsze ich kolonie, urządził emigrację ich w góry Utah.



Trzeba przyznać mormonom jedną rzecz — pracowitość. Potrafili oni zaludnić pustynię i stworzyć piękne miasteczko Salt Lake City, które widzimy powyżej na rysunku. Jest to miasto wcale ładne, położone śród o-

grodów, pięknie zabudowane i liczące dziś do 50,000 ludzi.

Pomimo ograniczenia i złagodzenia swej propagandy, mormoni ciągle znoszą represje rządów Stanów Zjednoczonych, które nie chcą znieść w swoim obrębie wielożeństwa.



To właśnie zdaje się spowodowało, iż na ostatnim swym kongresie w Salt Lake City, pod kierunkiem obecnego biskupa Woodruffa, którego widzimy na rysunku, mormoni postanowili znieść wielożeństwo... Podejrzliwi twierdzą jednakowoż, że to tylko sztuczka. Gdy mormonom się uda zrobić terytorjum Utah, gdzie mieszkają, Stanem, naówczas, będąc w większości, nie omieszkają zapewne prawem stanowym — dozwolili wielożeństwa. I to bardzo być może!...

**To i Owo z Ameryki.**

† W Springfield, Mo. sześciu więźniów uciekło z więzienia. W pogon za nimi puścił się kilkudziesięciu ludzi. Po drodze zbiegami a pogonią wszczęła się bójka, podczas której wymieniono sporo strzałów rewolweryowych. W rezultacie jeden zbieg został zabity, dwóch schwytano z powrotem trzech uciekli.

‡ Dziwny akt ślubny odbył się w więzieniu w Washington, D. C. Młoda i przystojna 19-letnia panienska, biała, zaślubiła wstrętnego murzyna, skazanego na 6 lat więzienia za kradzież z włamaniem. Co ją do tego mogło spowodować? — nie wiadomo... Przypuszczają jakąś fatalną tajemnicę.

† W Utica, N. Y. pewien młody człowiek, wracając wieczorem po pijanemu do domu, wszedł przez pomyłkę do kościoła, znalazł drzwi przypadkiem otwarte, położył się na stopniach ołtarza — i tak przespał noc całą. Rano znaleziono go tam — i aresztowano.

† W Hoboken, N. J. dr. Smith z Gutenberg N. J., upiwszy się, zaczął zaczepiać i całować kobiety. Kilka kobiecinek uwzięło się na niego i tak pobiło szczotkami i miotłami, że biedny doktor poleży w łóżku jako miśsiac.

† W Louisville, Ky. zwarzował w więzieniu Thomas Smith, oskarżony o potrójne morderstwo. Widzi on ciągle krew i postacie swych ofiar, szaleje i pieni się. Lekarze przepowiadają lada dzień jego śmierć.

**Z RAD PRAKTYCZNYCH.**

Jeśli pragniesz mieć przyjaciół,  
To się z twoim kryj rozumem;  
Rzadko bywa popularnym,  
Kto góruje ponad tłumem.

Rozum nie ma dziś pokupu,  
A do głupstwa zbyt jest szybki;  
Rycz więc synu wraz z osłami  
Rycz, a dadzą ci osypki!

Ch...

**NIEŚLYCHANA ZBRODNIA.**

(Telegram „Kurjera”).

Warszawa d. 21go listopada. Niesłychana zbrodnia została popełniona na kolei warszawsko-bydgoskiej niedaleko Kutna. W wagonie pierwszej klasy pociągu kurjerskiego znaleziono dwóch zamordowanych ludzi. Byli to urzędnicy banku handlowego z Warszawy, wiozący do Berlina pieniądze. Mieli ze sobą 55,000 rubli gotówką. Pieniądze te znikły... Niewątpliwie zbrodnia została popełniona w celu rabunku. Dotąd niema śladu morderców i nie wiadomo, kto, kiedy i jak mógł popełnić zbrodnię.

**Z BAYONNE CITY.**

Tow. „Kazimierza Puławskiego” (grupa Z.N.P.) w Bayonne City (Centreville), N. J., urządza w d. 5 stycznia wielki doroczny bal. Takowy odbędzie się w hali Nagengasta na E. 4tej ulicy. Wejście 25 ct. Grać będzie muzyka prof. Saszyńskiego. Spodziewamy się, że wszyscy polacy z okolicy przybędą na tę zabawę w gronie rodaków.

**BARDZO PROSTE. NIE**

X. Nie wstyd ci człowieku?... W tym wieku włóczyć się po nocach! I czego ty u licha właściwie szukasz?

Y. (podcięty) Mojego... mieszkania.

**Stanisław Kurzyński**

Zawiadamia Sz. Publiczność Polską, że otworzył

**SKŁAD KRAWIECKI**  
z krajowych i zagranicznych materiałów.

Wykonywa wszelkie roboty doskonale.  
Ceny nader umiarkowane.

419 - 10-TA AVE. NEW YORK

**E. Polak,**

WYRÓB i SKŁAD



**Abrań i Kapeluszy.**

CENY STAŁE!

Derby: \$1.00 — \$1.25 — \$1.50 — \$2.00 — \$2.50 i \$300.

1338 - 1-sza Ave. Blizko 72 ul.  
NEW YORK, N. Y.

**S. SYPNIEWSKI i M. RÓŻEWSKI**

WYRÓB i SKŁAD



**POLSKICH KIEŁBAS**  
ORAZ WSZELKICH WĘDLIN.  
SPRZEDAŻ MIĘSA WIEPRZOWEGO.  
Wszystko tanie, zdrowe i smaczne!  
BROOKLYN, E. D.  
95 N. 6-ta Ul. Williamsburgh.  
Zapraszamy Sz. Rodaków.

**Polski Lekarz**

**Dr. Basbogen**

z Warszawy.

174 SOUTH ORANGE AVENUE, 174

Przyjmuje od 8 - 10 rano i od 6 - 8 wieczór.

NEWARK, N. J.

**BUFFALO, N. Y**

Najstarsza w Buffalo

Agentura

**M. MAKOWSKIEGO,**

**1132 Broadway,**

sprzedaje Polakom Szyfkarty po najtańszych cenach na parowos nappierwszych lini. Jest przedstawicielem linii okrętowych

**Red Star Line**



**Inman Line**

Sprzedaje i kupuje w każdym czasie na najdogodniejszych warunkach

**DOMY I LOTY**

Ostatnio zakupił

**„PARK**

**KOŚCIUSZKO”**

Ułatwia budowę domów. Wypłata

**Na 14-cie Lat!!**

Przesyła pieniądze, Wyra- biał poszukiwania hipoteczne, Z a- atwia wszelkie interesa

**TANIO I RZETELNIE!!**

**M. Makowski**

**1132 BROADWAY,**

**BUFFALO**

Pe N MI

## Jeszcze o politycznym morderstwie.

(Telegram)

Paryż, d. 21go listopada. Sprawa zabójstwa moskiewskiego szpiega, jen. Seliwerskoff, wywołuje w Paryżu coraz większe zainteresowanie. Pogrzeb moskala odbył się z wielką wspaniałością, towarzyszyło mu tysiące paryzkich gapiów. Gazety podają mnóstwo szczegółów, przeważnie bajecznych. Tak, piszą, jakoby domniemany zabójca Padlewski czy też Padlewskij, oprócz wykonania wyroku nihilistów, miał jeszcze do spełnienia na Seliwerskowie zemstę osobistą. Jenerał miał mu zbałamucić kochankę czy też było coś podobnego. Nie wątpiwem jest, że Padlewski dostał się do mieszkania szpiega, jako posłaniec — i wtedy nastąpiło morderstwo. Policja tropi sprawcę zabójstwa z ogromną gorliwością. Istnieją dwie wersje, jedna, że Padlewski wyjechał do Ostendy, a ztamąd do Anglii, druga, że widziano go na granicy Hiszpanji. Wysłano agentów policyjnych w jednym i drugim kierunku i zniesiono się z policją angielską i hiszpańską. Gazety obiecują lada chwila schwytać Padlewskiego. Któraś gazeta donosi, jakoby jeden z aresztowanych nihilistów miał powiedzieć, że oprócz wyroku na Seliwerskowa jest jeszcze do wykonania dziewięć wyroków na innych moskiewskich szpiegach. Czy to możebne? Dodać wreszcie należy, iż jakkolwiek nie ustanowiono ostatecznie, że Padlewski jest Polakiem, pewna część moskalofilskich gazet paryzkich umieszcza gwałtowne artykuły przeciw Polakom, nazywając ich źródłem wszystkiego złego w Europie.

Z PIEŚNI MIRZA-SCHAFFY.

Po czym poznajesz kwiat najpiękniejszy?

Z woni, pieszczoty.

Po czym najlepsze poznajesz wino?

Po barwie złotej.

A po czym poznasz najlepszych ludzi?

Z serca i cnoty.

## Polacy w Ameryce.

\* W Pittsburgu 35-letni Franciszek Jakóbowski i 14-letnia Anna Wasilewska zostali aresztowani za wyrobienie sobie fałszywego pozwolenia na ślub. Mianowicie przysięgli oni w sądzie, że 14-letnia Anna ma lat 19 i zamiast jej ojca, nie zgadzającego się na wyjście zamaż córki, podstawili w sądzie innego jakiegoś człowieka, który się podpisał nazwiskiem ojca.

\* W Wilkesbare, Pa. ks. biskup O'Hara poświęcił nowy dzwon w tamtejszym kościele polskim i bierzmował wiernych. Obecni byli ks. Gramlewicz z Nanticoke, Chowaniec z Baltimore, ks. Szymanowski i Burba z Plymouth, ks. Kolesiński z Pittston i inni. W przemowie wypowiedzianej do parafjan ks. biskup chwalił gorąco zasługi proboszcza ks. Tomaszewskiego, dzięki które-

mu parafia rozwija się z dniem każdym coraz lepiej.

\* W New Brunswick, N. Y. młody Polak Stanisław Wierszkowski zabił ojca; zbrodniarz tłumaczy się, że ojciec w starym kraju zamordował żonę i że jego własny zbrodniczy czyn był wynikiem zemsty (Ameryka).

\* W Milwaukee, Wis. zmarł znany i szanowany lekarz polski dr. Henryk Xelowski. Urodzony w Królestwie w r. 1831, od 21go roku życia przebywał w Ameryce, a w Milwaukee mieszkał lat kilkanaście.

\* W Leavenworth, Kan. w kopalni węgla polak Jan Dereżewski, wskutek eksplozji gazu odniósł ciężkie uszkodzenia.

\* Robotnik polski Jan Pinkowski został zabity w Chicago przy wyładowaniu węgla (Gaz. Kat.).

\* W Chicago Tomasz Kujawa wpadł pod koła kolei North Western i postradał obie nogi.

\* Święcenia kapłańskie odebrał w Chicago polak ks. Ad. Nowicki (Wiarą i Ojczyzną).

\* Polski kościół św. Stanisława w Rochester, N. Y. został poświęcony dnia 6go b. m.

NAJWIĘKSZA NA ŚWIECIE PIEKARNIA.

Największą na świecie jest — jak to stwierdzają gazety specjalne — piekarnia Schulza w Brooklynie. Podobnej niema, ani w Wiedniu, ani w Paryżu, ani w Londynie. Wybudowana na 26 lotach posiada ona 40 pieców, 60 maszyn do robienia ciasta, 4 elewatory parowe, dwa ręczne. Dziennie potrzebuje 250 do 260 beczek mąki i piecze do 65 tysięcy chleba, a w sobotę do 75 tysięcy. Pracuje tam 178 piekarzy, a 79 wozów rozwozi chleb. W liczbie 178 pracowników znajduje się tylko dwóch Polaków: ob. Tom. Zieliński i Ig. Fr. Drobiński — ten ostatni jest nawet formanem jednego z 7-miu oddziałów piekarni.

NIESZCĘŚLIWA ŻONA.

Rzecz podczas konsultacji.

— Panie adwokacie! Ja żądam rozwodu... koniecznie rozwodu. Wyobraź pan sobie, mój mąż na ulicy prowadził pewną aktorkę pod rękę...

— No to jeszcze nic tak dziwnego...

— Jak to?

— Byłoby dziwniejsze, gdyby ją prowadził n. p. za... ucho.

**Akuszerka Polska**

Uczona w Warszawie

**E. WŁODZIERSKA**  
udziela porady w chorobach kobiecych

47 ESSEX Str.

New York, N. Y.

**Nauczycielka muzyki**

(fortepianistka), grająca koncertowo; udziela lekcji muzyki bardzo tania.

EMILJA KISIELKA,

34 Jackson St. New York.

(Top floor. od frontu).

## A. BENTZIG, SALOON POLSKI

RÓŻNE NAPOJE I CYGARA.

POOL TABEL.

118 N. 4-TA UL., RÓG BERRY. BROOKLYN, E. D.

Główny

AGENT „KURJERA” na północnej stronie Brooklyna. Przyjmuje prenumeratę na „Kurjer Nowojorski i Brooklyński”.

STEFAN BEDERSKI.

**Saloon Polski**

—POOL TABLE—

Wszelkie Napoje, Cygara i Przekąski.  
3 5. Orange Ave. 3

NEWARK, — — N. J.

## DOM BANKOWY Bischoffa

GMACH

„Staats Zeitung”

New York, N. Y.

ZAŁOŻONY W R. 1488.

W gmachu Staats - Ztg. przy wjeździe na most Brooklyński

Naprzeciwko City Hall, N. Y.

**SZYFKARTY**



do i z Europy. — Tykiety kolejowe po wszystkich części Europy.

WYSYŁKI

**PIENIEŻNE**

W RUBLACH,

GULDENACH

I MARKACH

FRANCO DO DOMU.

Wyrabiają się w ofisie.

**Paszporty, Inkasowanie Spadków.**

Wszelkie czynności Notarjalne ułatwiają się najakuratniej i najtaniej.

**Weksle**

na największe domy bankowe w Rosji, Austrii i Niemczech.

Europejskie pieniądze najtaniej sprzedaje i po najwyższym kursie (najdrożej) kupuje

**BANK BISCHOFFA**

## RESTAURACYA

POLSKA

KLEMENTYNY BUDZYŃSKIEJ.

197 E. 2-ga ul. — New York.

Wydaje zawsze śniadania, obiady i kolacje.

Kuchnia Polska!!

TANIA, ZDROWA I POŻYWNA.

12 Division St. New York

baki, Fajek i t. d.

Tytoniu do zucia i palenia, Tahańskich i wyrobu domowego.

HURTOWY CYGAR

FABRYKA I SKŁAD

St. Sleszyński,

L. A. KRYGIER.

GOSPODA POLSKA

SALOON.

GŁÓWNA KWATERA TOWARZYSTW POLSKICH.

Wszystkie trunki, Cygara i zakąski.

POOL TABEL.

16 Rivington st. New York, N. Y.

G. Brischkat.



SIODŁA, CHOMAŁA, POWOZIKI, WÓZKI I WSZELKIEGO RODZAJU UPRZAŻ.

Naprawy uskutecznia szybko.

428 E. 11-th Street.

POM. 1 & Av. A. NEW YORK.

TOWARZYSTWO BRATNIEJ POMOCY

Przemysłowców Polskich w Brooklynie

zawiadamia, że z dniem 1-go października r. b. wprowadziło

**BENEFIT**

a mianowicie wsparcia na wypadek choroby i pośmiertne. Osoby, pragnące się zapisać do Towarzystwa, raczą łaskawie się zgłaszać do Sekretarza

STANISŁAWA SZCZĘCINSKIEGO

203 Johnson ave.

Brooklyn, E. D.

THE POLISH WEEKLY  
 „New York & Brooklyn Courier”  
 is the political only polish paper in  
 New York City, has a large circula-  
 tion through the United States and  
 is an invaluable advertising medium.

H. NAGEL, *Publisher & Editor.*

ENTERED AT THE NEW YORK CITY  
 POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL  
 MATTER.

H. NAGIEL, *Wydawca i Redaktor.*

Zastrzega się, że nikt  
 niema prawa kolektować za-  
 danej należności dla „Kurjera”,  
 bez piśmiennego upoważnienia  
 wydawcy lub podpisanego  
 przez niego kwitu.

OFFICE — 155 E. 3-d St.  
 New York City.

OFIS — 155 E. 3-cia ul.  
 w New Yorku.

ODPOWIEDŹ ŚMIAŁEGO.

W sprawie „Nowej Polski”  
 (Ciąg dalszy).

Sądzę, że dowiodłem, iż polakom  
 w Ameryce zagraża narodowa zagłada.  
 Nie sądźcie, abym był uprzedzo-  
 ny lub ślepy. Tym, którzy się wynaradawiają i wynaradawiać będą, nie przypisuję bezwarunkowo świadomej siebie winy. Bynajmniej. Lud polski w Ameryce to przeważnie materiał surowy, mało oświecony, któremu pruski czy też moskiewski bicz nie pozwolił wyrobić sobie jasnej świadomości narodowej, pojęcia o przeszłości Polski i dziejowem jej postępiństwie. Nie mamy prawa potępiać tego ludu; możemy tylko nad nim ubolewać.

Jeszcze więcej, gotów jestem przyznać rację twierdzącym, że zamerykanizowanie ucywilizuje nasz lud. Słusznie powiadają oni, iż polacy zamieszkali wśród amerykańków, daleko są czystszy, trzeźwiejszy, roztropniejsi, nawet bogatsi niż polacy mieszkający kupą. Rzecz to naturalna, bo przecież przeciętny amerykańkanin daleko jest więcej ucywilizowanym, aniżeli przeciętny nasz wieśniak. Zgadza się, że wpływ cywilizacyjny pierwszego na drugiego może być bardzo korzystny; nie zgodzę się jednakowoż nigdy na uzyskanie tych korzyści za cenę — utraty narodowości. Polak dla mnie przede wszystkim powinien być polakiem. Kto go chce widzieć innym, choćby lepszym i szczęśliwszym, ale nie polakiem, — ten już jest kosmopolitą, z którym w tej sprawie ściśle i wyłącznie narodowej wprost niema dyskusji.

Na tem kończę z kwestją wynarodowienia.

Przechodzę teraz do sprawy „Nowej Polski” bezpośrednio.

Zanim rozwinę jej szczegóły, jak one się mnie przedstawiają i w ten

właśnie sposób odpowiem na najpowszechniejszy zarzut „absolutnej niewykonalności,” czyniony memu projektowi, zanim jednym słowem przedstawię czytelnikom pozytywny całokształt mej idei, zmuszony. Jestem przede wszystkim wykonać pewną pracę charakteru negatywnego. Muszę mianowicie zwalczyć jaki dziesiętek argumentów drugorzędnych, które wysunięto przeciw „Nowej Polsce.” Zburzenie tych papierowych płotów otworzy mi prostą i szeroką drogę do mojej idei, pozwoli dopiero po oczyszczeniu miejsca — budować.

Zaczynam tedy.

Zarzucają mi najpierw, że mój projekt jest „arcy niepatryotycznym”. I to z dwóch stron odrazu: z punktu widzenia polskiego i z punktu widzenia amerykańskiego.

Już to jedno zestawienie mogłoby mnie uwolnić od poważnej na obydwie zarzuty odpowiedzi. Wszak jeden zarzut wprost znosi drugi, a współzależne ich postawienie w jednym piśmie („Echu”) samo już dowodzi niedorzeczności każdego z nich oddzielnie.

Chcę jednak wyczerpać sprawę — i zaczynam od „braku patryotyzmu” polskiego. Zarzut ten podniósł p. L. Dewojno w jednej ze swych, wywołujących homeryczny śmiech elukubracji... Mniejsza o jednostronne określenie patryotyzmu przez pana D. (niechaj sobie przeczyta książkę Orzeszkowej „Patryotyzm i kosmopolityzm”), przechodzę do rzeczy samej. O ile mogłem wyrozumieć wichrowate frazesy pana D., idzie mu o to, że niepatryotycznym jest odrywać ludzi od „ojczystego zagona” i wyciągać ich w daleki świat.... Ależ zgoda, drogi panie, tysiąc razy zgoda! Ja pierwszy, i przed panem to powiadał. Ja pierwszy zbrodniarzem nazwę każdego, kto zechce pod pozorem szukania złotych gór lub nawet złotych fantazji wyciągać lud z kraju, z owego ojczystego zagona. To też gdyby miljonowa emigracja polska w Ameryce nie istniała, budowanie „Nowej Polski” byłoby i niepraktycznym — i nawet zbrodniczym. Byłoby to rozdzielanie się, pozbawianie kraju ojczystego krwi polskiej, której tak potrzebuje... Ale p. Dewojno, pisząc swoją humorystykę, tak się zacietrzwił, że zapomniał, iż w północnej Ameryce już mieszka milion czy dwa miliony polaków... Ta drobnostka, będąca punktem wyjścia mej sprawy, zupełnie zmienia postać rzeczy. Wyciągnąć do „Nowej Polski” choćby jednego polaka umyślnie z kraju byłoby zbrodnią; uratować milion już będących na obczyźnie, a choćby dziesiątą jego część od wynarodowienia będzie wielką zasługą narodową. P. Dewojno tego nie rozumie!... Cóż robić?!

Ażeby raz skończyć z „logicznymi” koziołkami pana D., przytoczę jeszcze małą próbkę jego rozumowania. „Budowanie Nowej Polski jest niepraktyczne!” woła pan D. i stawia średnik, a potem dodaje, że „masy ludowe z pewnością nie ruszyłyby się z miejsc-

ca.” A więc o co krzyk? Zresztą kończy zapytaniem, czy te masy ludowe, (nb. któreby się nie ruszyły z miejsca) „nie utonęłyby w niemieckim morzu?” (gdzie? w Argentynie? czy w Kanadzie?!). Wybaczcie sz. czytelnicy, ale po tej próbie będę zdaje się, wolnym od dalszej dyskusji z panem Dewojno.

Następuje — brak patryotyzmu... amerykańskiego. Zarzut ten uległ się widać w głowie jakiegoś jegomości, który nasłuchawszy się frazesów o wdzięczności za amerykańską gościnność, o łączeniu się z amerykańkami w polityce i t. d., identyfikuje obecnie wdzięczność — z zaprzędaniami się. Panu temu powiem tylko dwa słowa: Patryotyzm amerykański dla nas, polaków, zbyteczny; wystarczy nam patryotyzm polski i poszanowanie instytucji amerykańskich. Kto tę granicę przekracza, jest widocznie zwolennikiem zdania: „Tam ojczyzna, gdzie dobrze” — i taki nie jest polakiem.

Przechodzę do następnego zarzutu. Ten nazywa się — spekulacja. Dwaj czy trzej moi krytycy nie znaleźli nic lepszego, jak przypuścić, że mój projekt i artykuł natchnione są chęcią... nieprawego zarabku, spekulacji, niewiem jakiej, może na sztykartach do Argentyny, może na lotach w Wenezueli... Bóg z nimi! Powiem im jedno: Smutny to kraj i smutne społeczeństwo, gdzie nikt nie może podnieść sprawy ogólnej i wielkiej, bez ściągnięcia na siebie podejrzenia chęci zarobowania kieszeni swych słuchaczy. Podejrzliwość tych panów zresztą może się łatwo obrócić — i obraca się przeciw nim. Krzyczą na kogo innego „spekulant”, bo sami spekulanci. Czytajcie ich gazety, a dowiecie się, że oni sami sprzedają sztykarty i loty, że dorabiają się grosza lub posad na t. z. „polityce amerykańskiej,” że oni sami wyciągają lud na pustkowi nowo zakładanych przez siebie i innych spekulantów kolonji (kolonje Frederiksona, Hoffa, nowa kolonja zakładana przez wydawcę „Nowego Życia” w Hammond, Ind. i t. d.). I kto jest spekulantem? Czy to właśnie nie ci panowie obawiają się, aby nie ich spekulacji się nie urwała?... Odpowiedzcie sami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZBRODNIA w JAMAICA, L. I.  
 W miejscowości Jamaica na Long Island, gdzie zamieszkuje pewna liczba polaków, popełniona została zbrodnia. Mianowicie wystrzałem z fuzji został zabity zarządca farmy, Niemiec Werner. O spełnienie tej zbrodni podejrzanym jest polak Marcin Pelski, który pierwotnie był w przyjaźni z Wernerem, a następnie się z nim poróżnił. W sprawę tę wmięszana jest podobno kobieta. Pelski osadzony w więzieniu przyznał się, że postrzelił Wernera, ale przypadkiem. Śród mieszkańców w Jamaica sprawa ta wywołuje wielkie wzburzenie i zainteresowanie.



OLBRZYMIA „DRAGA.”

„Draga” — tak się nazywa maszyna. używana przy przeprowadzaniu kanałów, kopiąca i wydobywająca ziemię. Rysunek przedstawia olbrzymią dragę, użytą przy kopaniu kanału północno-wschodniego, w Niemczech. Machina obsługiwana parą, spuszcza na dół cały łańcuch pudeł żelaznych, które nabierają ziemię i następnie, powracając do góry, wysypują ją do stojących na górze wagonów. W ten sposób wykopuje dziennie 10,000 metrów kubicznych ziemi. O jej ogromie świadczy jedno: przy dziennej pracy 10 godzin, draga napełnia ziemią 20 pociągów, każdy złożony z 30 wagonów, czyli ogółem 600 wagonów.

Z RÓŻNYCH STRON.

† Król holenderski Wilhelm III umarł. Miał lat 73, panował lat 41.

† Parnell, przewodca partji irlandzkiej w parlamencie angielskim, został uznany za winnego cudzołóstwa w procesie rozwodowym małżonków O Shea. Opinia angielska żądała ustąpienia męża stanu, jako skompromitowanego, ale deputowani irlandzcy obrali go ponownie za swego przewodnika.

LOTY

w Bellport, Long Island  
 sprzedaje bardzo tanio  
 AGENT POLSKI  
 „The New York and Brooklyn  
 Suburban Investment Co.”  
 M. FIBICH, — — 68 N. 8ma ul.  
 w Brooklynie.

Cena loty (25 stóp szerokości, 102 stóp długości) na narożnikach \$40, wszelkich innych \$25. Spłaty tygodniowe po 50 ct.

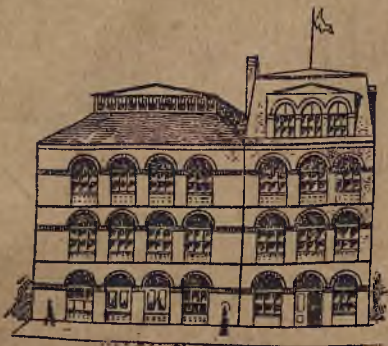
Interes szewski

bardzo korzystny dla fachowca, istniejący od lat 15-tu w jednym miejscu, posiadający wyrobioną klientelę  
 do sprzedania zaraz,  
 na dogodnych warunkach.

Wiadomość u Ant. Przymusińskiego  
 129 Clinton, N. Y. City.

JESZCZE NOWOŚĆ W NEWARKU!  
 Agent polski B. MIELNICKI  
 sprzedaje węgiel za gotówkę i na wyplatę po najtańszych cenach.  
 Ubezpiecza od ognia, w najlepszych kompanjach.

Office w polskiej aptece 77 Prince  
 Telefon nr. 985.  
 NEWARK, — —



**LYCEUM PRACY w BROOKLYNIE.**

Rysunek przedstawia niedawno ukończony gmach t. z. „Lyceum Pracy” na Myrtle ave. w Brooklynie. Jest to główna kwatery i siedziba robotniczych Unji i partji robotniczej w Brooklynie. Wewnątrz gmachu znajdziecie: sale do posiedzeń dla Unji i towarzysztw robotniczych, bibliotekę, czytelnię, salę balową, kręgielnię, strzelnicę, salę gimnastyczną, nawet szkoła, to wszystko dla robotników.

To wszystko jest to dzieło jednego zacnego człowieka, który własnymi środkami ufundował instytucję i budynek.



Oto jego wizerunek. Dr. Gerar, lekarz, cieszący się rozległą praktyką w Brooklynie, jest Niemcem. Przybył do Ameryki po rewolucji 1848 r. i tu całe swe życie poświęcił pracy naukowej i sprawie robotniczej. Obecnie obdarzył robotników Brooklyna tym wspaniałym podarunkiem. Cześć mu!

**Brooklyn.**

**POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA.**

Potrzeba zamknięcia numeru, pozwała nam umieścić tylko krótką notatkę o czwartkowym poświęceniu nowego kościoła polskiego w Brooklynie. Było ono prawdziwie wspaniałe... Tysiące ludu polskiego, towarzystwa, uniformy, chorągwie, to wszystko razem złożyło się na wspaniałą i pełną uroczystość pochodu. Ceremonja w kościele niemniej była piękną... Mieszkańcy Brooklyna podziwiali obchód. Szczegółowy opis poświęcenia zamieścimy w następnym numerze.

**POLSCY DEMOKRACI.**

Polscy demokraci w Brooklynie nie zasypiają sprawy. W niedzielę d. 16 b. m. zgromadzili się oni w sali p. Bencyka na N. 4ej ulicy i obrali nowy komitet ogólnego stowarzyszenia demokratów polskich w Kings County.

Zostali wybrani: prezesem ob. Stanisław Sznura, wice-prezesem ob. Zebrowski, sekretarzem proto ularnym ob. Józef Dominiczak, sekretarzem finansowym ob. A. Ekowski i kasjerem ob. St. Hojnacki. Jednem z pierwszych działań demokratów jest urządzenie w d. 27 grudnia balu, w celu uzyskania funduszu na dalszą pracę organizacyjną. Bal odbędzie się w Palace Hall na Grnd ul.

**PRZEDSTAWIENIE**

„TOWARZYSTWA DRAMATYCZNEGO.”

„Tow. Dramatyczne” w Brooklynie urządza w niedzielę d. 11go stycznia 1891 w Baumgartnera Military Hall róg F. holes i Leonard ul. w Brooklynie, wielkie przedstawienie teatralne, koncert i bal. Cały czysty dochód przeznaczony został na obchód 100-letniej rocznicy 3-go maja. Komitet wykonawczy, składający się z panów W. Tuszyńskiego, A. Hince, F. Turkowskiego, W. Kamińskiego, F. Roszykiewicza, I. Dobrowolskiego, L. Walczaka, J. Jezierskiego, V. Obecnego, M. Wardzińskiego, A. Bencyka i A. Landeckiego energicznie do pracy się zabrał i dziś już śmiało powiedzieć można, że goście znakomicie się zabawią. Bliższe szczegóły następnie.

*Drobne notatki z Brooklyna.*

Z Williamsburga w tych dniach ułotnił się niejaki Sz... Paszek ten pozarywał pono wielu polaków, pokredytował, pozabierał tykiety pfandszypowe i t. d. Należał on nawet do „Strzelców” i nie powstydział się splamić w ten sposób swego munduru.....

Kto chce kupić sobie na święto wybornej wódki i wina, niech idzie do pana Bencyka (róg N. 4ej ul. i Berry). Pan B. sprzedaje wyborne trunki po cenach dystylarni.

Niedawno założone Tow. dramatyczne „Halka” rozwija się i niezadługo zamierza urządzić przedstawienie.

Pp. Sypniewski i Różewski otwierają drugi sztor z wędlinami w Greenpoint.

Płaćcie za „Kurjer.”

**Polacy na obczyźnie.**

W Petersburgu wyszedł piękny Album kopji obrazów znakomitego malarza naszego, H. Siemiradzkiego; gazety rosyjskie nazywają wszystkie prace Siemiradzkiego arcydziełami.

W Paryżu jeden ze znanych tamtejszych kompozytorów David wykończył operę na tle historii polskiej p. t. „Sobieski”; będzie ona wystawioną w wielkiej operze.

W Paryżu wyszedł tom pierwszy obszernego „Żywota Ad. Mickiewicza” przez jego syna p. Władysława Mickiewicza.

Osoby, nowo zamawiające „Kurjer” raczą łaskawie jednocześnie wnieść za takowy prenumeratę.

**„Paszek,  
Krawiec Kostumerski**

Wykonywa wszelkie roboty krawieckie z zupełnem zadowoleniem. Ceny umiarkowane.

Oczyszczenie i reperacja.

22 S. Orange ave.

NEWARK, — — — N. J.

**W. Kamiński,  
SALOON,**

SKŁAD WIN I CYGAR.

SALA OBSZERNA DLA PO-

— SIEDZEŃ. —

116 ELLERY ST. BROOKLYN, E. D.

**LEKARZ POLAK**

**DR. JELENKIEWICZ.**

14 Charlton st. Newark, N. J.

PRZYJMUJE CHORYCH:

Od godziny 8-iej do 10-iej rano. — Od godziny 1-iej do 3-iej po południu i od godz. 6-iej do 8-iej wieczór.

Biednym udziela porady codziennie od 5-iej do 6-iej po południu bezpłatnie.

**Akszerka Polska**

Z Warszawy.

**D-row Basbogen.**

174 South Orange Ave, 174 Newark, N. J.

**Sala do odbywania Mityngów**

**ANTONA ČERNÝ**

pod numerem 423 E. 75 ul. między avenue A. i 1-szą.

— oras Saloon. —

Sale do zabaw, wesel, chrzcin i tym podobnych zebrań, można dostać stale Piwa Pilzeńskiego tutejszego i importowanego ze starego kraju. W przedniej części lokalu znajduje się Czytelnia i Bilard, w drugiej części lokalu odbywają się posiedzenia, mityngi i zebrań Towarzystw.

**„INMAN LINE”**

ZAŁOŻONA W 1850 ROKU.

INMAN I MIĘDZYNARODOWA KOMP. ŻEGL. PAR.  
— PAROWCE POCZTOWE ST. ZJED. —

Żeglujące pomiędzy New-Yorkiem, Quenstown



Największe

— i —

najszybsze

parowce ze wszystkich.

— i —  
Liverpoolem.

CITY OF NEW YORK 10.500 TONN. CITY OF PARIS 10.500 TONN.  
City of Chicago, City of Berlin, City of Chester, City of Richmond

O szytkarty i przekazy zgłaszać się do

Peter Wright & Sons, General Agents, 6 Bowling Green, NewYork, N. Y.  
Agenci w górnem mieście:

**A. FALCK & CO.**

180 E. 125-ta ul.

# Fotograf.

NOWEŁA

przez

J. MONTE'T'A.

(Dokończenie).

— Wywołać? W jaki sposób?

— Za pomocą fotografii. — Jestem fotografem i studjowałem tę kwestję głębiej, z prawdziwym zapałem, ponieważ w razie powodzenia widziałem w tem jedno z najpiękniejszych zastosowań współczesnej wiedzy. — Tego powodzenia jestem pewny! W tych dniach robiłem stanowcze doświadczenie z okiem nieboszczyka, którego polecono mi zrobić fotografię. — Sam w pokoju, gdzie spoczywały zwłoki, mogłem działać zupełnie swobodnie i przy pomocy mej lampy magnezjowej, otrzymałem wspaniałe, zadziwiające odtworzenie ostatniego odbicia wzrokowego nieboszczyka. Znalazłem na siatkówce twarz doktora, który w ostatniej chwili był pochylony nad konającą.

Mówiąc, ów człowiek rozogniał się; jego głos drżał, a w oczach błyszczała odbłyśk słusznej dumy.

Naczelnik służby bezpieczeństwa spoglądał nań, widocznie zachwiany tą gorącą wiarą.

— I pan żądasz...? — zapytał po chwili.

— Co następuje: ażeby mi było pozwolone zrobić moje doświadczenie nad ciałem zamordowanej kobiety. Jeżeli uda mi się, jak tego jestem pewny, będzie to dla mnie i dla mojej żony trochę rozgłosu i nieco pieniędzy, jaśniejszy promyk nadziei w naszej nędzy. Jeśli przeciwnie, nastąpi niepowodzenie... tem gorzej! jesteśmy widać przeznaczeni do dźwigania ciężaru trosk! Jeden zawód mniej albo więcej..... niema co tego rachować. W każdym razie, pan w całym tem doświadczeniu nie ryzykuje nic, oprócz szansy nieoczekiwanego powodzenia.

— A więc niech się tak stanie! — rzekł pan T., — Bądź pan ze swymi przyrządami na miejscu, w zakładzie Morgi, jutro o 10ej rano. Dam odpowiednie polecenia. Co więcej, będę nawet sam.

.....W ciemnym schronieniu, gdzie się zamknął, Fryderyk Bouscał, z ciałem pochylonem naprzód, z natężoną uwagą bada rezultat swej pracy.

Kliska jest tutaj w kąpielu z żywego srebra, gdzie ją umieścił z nieskończonymi ostrożnościami. Czy postać zabójcy odtworzona?... powinna być odtworzona. Jeśli okoliczności spełnienia zbrodni były takie, jak przypuszczał, jeśli ofiara, przed wydaniem ostatniego tchnienia, rzeczywiście dobrze widziała twarz zabójcy, wizerunek zbrodniarza musiał być tutaj pod pokładem żelatyny, który lada chwila ustąpi...

Pełen niepokoju operator oczekiwał nieruchomy, słuchając przyspieszonych uderzeń własnego serca.

Wreszcie wyprostował się; podniósł w górę kliszę, trzymając ją ostrożnie za obydwie brzozy i przymrużając oczy, ażeby przy jednym promyku światła, przenikającym w mrok pokoju przez żółty papier, dojrzeć, co się rysuje na jej powierzchni.

Krzyk urywany i głuchy wyrwał się z jego piersi;

— Mój syn!...

Kliska upadła na ziemię i roztraskała się na sto drobnych kawałków.

W pięć minut potem, kiedy Fryderyk Bouscał wychodził ze swej ciemnej pracowni, pan T..., który go oczekiwał z niecierpliwością, od razu domyślił się, patrząc na jego bladą twarz, że fotograf wraca bez pomyślnego rezultatu.

— A więc nic? — zapytał.

— Nic — odpowiedział fotograf głosem pełnym przygnębienia.

— Może kto inny mógłby zacząć doświadczenie?

— Niepodobieństwo... Przezroczystość rogówki została zniszczona. Chciałem ją obmyć, tymczasem wziąłem inny flakon i spaliłem.

Nazajutrz komisarz policji dzielnicy Ternes nadesłał do prefektury następujący raport:

„Tego rana o godzinie dziesiątej, udałem się, na wezwanie odźwiernego pod Nr. 150 na ul. Laugier, dla sprawdzenia powodu zabójczych wyziewów, które wydobywały się z mieszkania małżonków Bouscał, lokatorów tegoż domu.

Otworzywszy drzwi przy pomocy ślusarza, znalazłem małżonków Bouscał na łóżkach, nie dających żadnych znaków życia. Piecyk z węglami, jeszcze tlejącymi, wskazywał rodzaj śmierci, jaką obrali sobie samobójcy. „Za powód tego podwójnego samobójstwa uważają nędzę.”

— Ci wynalazcy! — mruknął pod nosem, wruszając ramionami, pan T..., któremu jeden z sekretarzy zakomunikował ten raport — zawsze ci sami... Najwięcej wystrychniętym na dudka w tej całej sprawie, jessesem niewątpliwie ja. A jednak ani pomyślałem o samobójstwie!...

Osoby zmieniające mieszkanie upraszamy o łaskawe, a niezwłoczne zawiadomienie nas o nowym mieszkaniu kartą pocztową, a to dla usunięcia nieregularności w ekspedycji.

Płaćcie za „Kurjer”.

**M. J. JACKSON,**

WIELKI

**Skład Hurtowy**

Win, Wódek, Likierów Krajowych i zagranicznych.

207 E. HOUSTON. 190-192 LUDLOW.

NEW YORK CITY.

**LOUIS SCHARLACH & CO.**  
391 Grand, rog Suffolk. New York.

BREMEN  
BREITENWEG 30

Upoważniony przez senat w Hamburgu pod kaucją 20.000 marek.



HAMBURG  
BANHOFSTRASSE 9

Interes  
egzystuje od roku  
1847.

BANK, INTERES WEKSLOWY, SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH, ASSEKURACJA I PRZESYŁKA PIENIĘDZY.

TYKIETY KOLEJOWE I OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE LINJE.

Przekazy pieniężne. — Kupno i sprzedaż obcej monety.

391 Grand st.

New York.

**Bracia Witek,**

Jedyni Polscy

**FOTOGRAFOWIE**

w NEW YORKU

1430 - 2-ga Ave.

między 74 i 75 ulicą

Fotografie wszelkiego rodzaju, oraz fotografie osób zmarłych, portreta kredkowe (t. z. crayony) tudzież malowane na płótnie, wszystko w czasie najkrótszym.

ROBOTA WYBORNĄ.

Przychodźcie, a będziecie zadowoleni!

**Bracia Witek.**

**L. Ombach,**

„Hala Pulaskiego”

28 S. Orange Av. Newark, N. J.

NOWA I DOGODNA HALA NA  
MITYNGI, BALE, ZEBRANIA  
ZABAWY I T. D.

28 S. ORANGE AVE. NEWARK, N. J.

**FABRYKA**

**HAFTÓW.**

(Embroideries).

**TEOFILI KRAEMER,**

105 E. 14-ta ul. New York.

(T. F. KRAEMER & CO.)

Wyrabia: Chorągwie dla Towarzystw, Obrazy, Hafty, Portjery, Artystyczne Dekoracje domów i t. d.

Korespondencja po polsku. — Dla Rodaków ceny przystępne.

105 E. 14-TH ST. NEW YORK, N. Y.

**DR. ST. RASMUS,**

LAUREATE Z PARYŻA,



(DR. STAN. RASMUS)

Posiada 28-letnią praktykę, leczy wszystkie **CHOROBY CHRONICZNE**, t. j. takie których inni doktorzy nie potrafili wyleczyć. Niewidomym przywraca wzrok, a głuchym słuch. Leczy zarazliwe choroby syfilisowe, choćby w najgorszym były stanie. Wszelkie cierpienia kobiet leczy skutecznie i prędko. Wyteplia robactwo i wszelkie choroby wewnętrzne jako i zewnętrzne. Honorarium płaci się dopiero po wyleczeniu (tylko lekarstwa trzeba opłacić). Tyśiące ludzi już zostało wyleczonych przez Dra Stanisława Rasmusa w Europie i w Ameryce, a po największej części tacy co nie mogli przez żadnych innych doktorów być wyleczonymi. Opiszcie wasze cierpienia szczegółowo, to odwrotną pocztą dostaniecie poradę darmo. Lekarstwa dla pacjentów bywają przyrządzane w moim własnym laboratorium i za skuteczność ich ręczę.

**Dr. St. Rasmus,**  
Chamber of Commerce, Toledo, Ohio  
Cor. Madison i Summit.

**Jul. Kinowski,**

HALA „JANA SOBIESIEGO”,

RÓŻNE NAPOJE I CYGARA.

POOL TABEL

Sala na mityngi i posiedzenia.

66 — 7-MA UL. BROOKLYN, E D

**STEFAN BEDERSKI.**

**Saloon Polski**

— POOL TABLE —

Wszelkie Napoje, Cygara i Przekąski.

3 S. Orange Ave. 3

NEWARK, — — — N. J.



PANCERNIK „MAINE.”

Rysunek przedstawia wykończony obecnie nowy okręt floty wojennej amerykańskiej „Maine”. Jest to największy pancernik amerykański. Przy 330 stopach długości i 57 szerokości posiada on 6648 tonn objętości. Koszt budowy tego okrętu przechodzą \$2,500,000. Posiada on dwie szruby i ostrogę stalową do przebijania nieprzyjacielskich statków. „Maine” służyć będzie za okręt admirański.

## DO NIEJ.

Z wieczora przychodzisz spłoniona,  
Rozwieram ci, szczęsny, ramiona,  
Przychodzisz-li do mnie znów rano,  
Tyś zawsze radośnie witana,  
I zawsze w czas taki lub owy  
Jam witać cię z serca gotowy!...

## CUDEM URATOWANY.

Było to w Milwaukee. Robotnik Józef Kanek, zajęty przy zakładaniu rur wodociagowych, został nagle przysypany ziemią. Znalazł się jak w grobie... Inni robotnicy pospieszyli mu na pomoc. Zanim go jednak odgrzebali, upłynęło około 3 minut. Wszyscy myśleli, że nieszczęśliwy już nie żyje... Gdy jednak odrzucono ziemię, Kanek jeszcze żył... Miał wprawdzie piersi pogniecione i kilka ran, lecz żył. Jest nadzieja, że wyzdrowieje.

## HUMOR I SATYRA.



## OBIECUJĄCE DZIECKO.

— Co tam masz Józiu?  
— Dolara..... Znalazłem go.  
— Gdzie?  
— W kieszeni twojego paletota, tatko.

## W DIME - MUZEUM.

Ludożerca (do jegomości, który mu się przygląda zbyt ciekawie) No... tylko mnie pan do licha nie zjedz!...

## PCRTRECIK.

Rzucił światu szyderstw groty,  
Życie przeżył  
Bez kłopotu, bez roboty...  
W kredyt wierzył!!

## WIELKI DOŁ.

Głupkiewicz spostrzegłszy kupę śmieci na podwórzu, występuje z pretencją do gospodarza o usunięcie tych nieczystości. Gospodarz tłumaczy się brakiem furmanek.

— Po co furmanki — rzecze Głupkiewicz — każ pan wykopać doł na środku podwórza i wrzucić tam wszystkie śmieci.

— A cóż zrobię z ziemią z tego dołu?

— Do licha, cóż znów!... Toć każ pan wykopać tak duży doł, aby się w nim i owa ziemia zmieściła.

## RAPORT.

W jednym z wojskowych raportów napisano: „N.N. skazany na powieszenie, uratował swe życie, umierając w więzieniu.”

## KTO SZPIEG?

Kto szpieg? — pytacie..... Dowód oczywisty  
Ten, kto sprzedawać pragnie... gdzie listy.



## W KNAJPIE.

Malarz X. siedzi przy stole, a na przeciwko jakiś jegomość, który ciągle śmieje mu się w nos.

X. jest z niecierpliwiony, nareszcie wyjmuje ołówek i zaczyna rysować.

— Co pan rysujesz? — pyta wreszcie zaciekawiony jegomość.

— Największego durnia, jakiegokolwiek kiedy widziałem na świecie.

## Antoni Przymusinski.

SKŁAD  OBUWIA

129 CLINTON ST. 129  
NEW YORK, N. Y.

## Mężkie Obuwie:

Roboty ręcznej od \$2.50, 3.00 do 5.00  
Roboty maszynowej od \$1.00. do 2.01

Reperacje jaknajpiękniej i najtaniej wykonywa. Podzelowanie obcasów męskie od 75 ct. do \$1.00, damskie od 40 do 60ct., dziecinne od 30 do 50.

Obstalunki zawsze jak najstarszanniej wykonane.

Utrzymuje też na składzie tak zwany PAIN EXPELLER, który jest bardzo skutecznym na wszystkie choroby.

## A. LEWKOWICZ

z Piotrkowa

Chwilowo zamieszkuje w New Yorku  
40 Clinton st.

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż bawię w New Yorku obecnie raz drugi dla windykowania spadków, a mianowicie w roku 1887 byłem pełnomocnikiem rodziny Naftali z Piotrkowa, dla których odebrałem 11.000 dolarów, a obecnie powierzono mi windykację spadku przez Melzaków z Warszawy. Zabawię tu jeszcze od 2-ch do 3-ch miesięcy, po czem powracam do kraju. Zawiadamiam zatem osoby, które mają do załatwienia zarówno interesu sądowe, jak i wszelkie inne w Europie, iż przyjmuję takowe i z wszelką starannością załatwię za umiarkowanym wynagrodzeniem.

## POSZUKIWANIE.

Niniejszem wzywam Chaima Nisen-szal z Warszawy po odbiór spadku, dla niego w New Yorku. Niechaj jak najprędzej zgłosi się pod adresem: A. Lewkowicz, 219 Madison, N. Y. Upraszam także osoby, któreby wiedziały, gdzie zamieszkuje, o łaskawe zawiadomienie, a ja fatygę wynagrodzę.

A. Lewkowicz.

## POSZUKIWANIE.

Ponieważ w „Kurjerze Warszawskim” z d. 23 kwietnia r. b. znajduje się ogłoszenie o spadku po jakimś Glyn, zmarłym w New Yorku, którego spadkobiercami są rodziny Moszyńskich i Lewickich z Królestwa i Litwy, przeto upraszam wszystkie osoby, któreby miały o tymże spadku wiadomość jakąkolwiek, o łaskawe zawiadomienie mnie. Za wiadomość udzielę nagrodę.

A. Lewkowicz.  
219 Madison N.Y.

NASZE PREMIMUM!!!  
KALENDARZ

MARJAŃSKI  
— na rok 1891 —

dostanie DARMO  
każdy abonent „KURJERA”,

który w ciągu miesiąca od dnia dzisiejszego zapłaci \$1.40 to jest prenumeratę roczną.

Każdy, kto zapłaci 75 ct. t. j. prenumeratę za pół roku, otrzyma „Kalendarz Marjański” za dopłatą 13 ct.

„Kalendarz Marjański” zawiera przeszło 100 stronnic tekstu, kilkadziesiąt pięknych rycin, znaczną liczbę powieści, wszystkie wskazówki kalendarzowe, humorystykę, wiele artykułów pouczających, nadto jako dodatek:

KALENDARZYK ŚCIENNY  
i piękny

OBRAZ KOLOROWY (OLEJODRUK)

przedstawiający „Matkę Boską ponad Wszystkimi Świętymi”.

Prenumeratom zamiejscowym wysyłamy „alendarz” bez do liczenia kosztów przesyłki.

Oddzielne egzemplarze „alendara” sprzedajemy po 25 centów.

## „Harmony Hall”

CHARLES BAERTZ.

165 ALLEN ST. — NEW YORK.

SALOON I SALA DO ZEBRAN  
TOW. POLSKICH.

## NOWOŚĆ W NEWARKU!!



## POLSKA APTEKA

z najświeższymi  
lekarstwami, według sposobu  
ściśle europejskiego; wszy-  
stko wydaje się czyste i aku-  
ratnie i po najtańszych cenach.

Także można w każdym czasie otrzy-  
mać poradę od polskich doktorów.

77 Prince st. Newark, N.J.

M. Vasa, Aptekarz.

DLA PAN POLSKICH!!!

## EAST SIDE MILLINERY BAZAR

Polski Magazyn

Kapeluszy Damskich.

68 Ave B.

pomiędzy 4-tą a 5-tą ulicą.

Kapelusze najmodniejsze  
po cenach  
bardzo niskich!!

— WIELKI WYBOR —

## WELONOW

ŚLUBNYCH I ZAŁOBNYCH.

## H. EUMICKE.

SKŁAD

GARDEROBY

Centralnej

KOSTJUMOW

Maska rado wych



Wielki Wybór Htstorycznych Polskich  
Kostjumów.

228 E, HOUSTON. — NEW YORK.

## ROMUALD ŁOBAZIŃSKI

Zawiadamia Sz. Publiczność  
Polską, iż otworzył

## Zakład Krawiecki

217 E. 4-ta ulica 217

NEW YORK, — — N. Y

Jak dawniej, tak i teraz, wykonywa  
wszelkie ubiory zarówno cywil-  
ne, jak i dla Polskich Towa-  
rzystw Wojskowych.

Względem Sz. kostumerów, znajo-  
mych i życzliwych poleca się  
R. ŁOBAZIŃSKI.

## FR. PUSTET &amp; CO.

50 &amp; 52 Barclay st. N. Y.

Polacy sprzedający Obrazy, Książki  
do nabożństwa, Różańce, Figury  
świętych i inne artykuły religijne, nie-  
chaj towar, sprowadzają w większych  
ilościach od nas, a dostaną go baje-  
cznie tanio. Sprzedajemy wszelkie

OBRAZY KOŚCIELNE

chorągwie, regalie, szafy, rozety, ozna-  
ki, medale i t. d. dla towarzystw.

FR. PUSTET &amp; CO.

50 - 52 Barclay st. New York, N. Y.

# New York.

## DWA PRZEDSTAWIENIA.

Mieliśmy dwa przedstawienia teatralne, w dwie ostatnie niedziele.

W niedzielę d. 23go Tow. „Harmonja” wystawiło „Pana Jowialseiego”. Przedstawienie wypadło zadawalniająco, nawet wybornie. Pan Myszkowski (Jowialski) grał jak skończony artysta, p. Nowak był pełnym swobody i humoru Wiktorem, a Szambelan (p. Mazurkiewicz) pobudzał całą salę do śmiechu doskonałym komizmem.... Ba! zapomnielibyśmy o p. Szumskim, który wyśmienicie odtworzył Janusza, tego, co to ma „rozum i wieś.” Z pań panna Modrakowska odegrała rolę Heleny ze swobodą, uczuciem i przejęciem. Panie Burkiewicz i Nowaczyk odtworzyły Szambelanową i Jowialską bardzo dobrze. Pan Zecki (pseudonim) walczył dość szczęśliwie z trudnościami roli Ludomira, a p. Chyliński był przyzwoitym lokajem. To też reżyser p. Domalewski zacieśniał tylko ręce... Publiczność była brawo bez ustanku, a po przedstawieniu tańczyła, jak.... na urząd.

Przeszkody od nas niezależne nie pozwoliły nam być na przedstawieniu „Gwiazdy Wolności” w Clarendon Hall d. 16go listopada. Otrzymaliśmy jednak od jednego z naszych współpracowników nieco spóźnioną notatkę sprawozdawczą, którą tu chętnie umieszczamy:

„Odegrano „Zamek Kościański”, obraz pełen scen dramatycznych, o party na tle naszej przeszłości. Trzeba przyznać, że „Gwiazda Wolności” tym razem istotnie zasłużyła na gorący poklask licznie zebranej publiczności. Role Godziemby (p. Biatecki), Dobrogosta (p. W. Białkowski), Bartka (p. A. Hysko) i Szumiły (p. Gramlewicz) były wykonane doskonale, bez zarzutu. Zupełnie dobrze wywiązała się ze swego zadania pp. A. i W. Kurdelski. Panna S. Kowalska była pełną wdzięku Anną; dobrze grały panna Ligaszewska i M. Kowalewska, która zresztą jak na starą cygankę wyglądała trochę za młodo. Nawet przedstawiciele ról pomniejszych, jak pp. Gregorowski, Nowicki, Paradowski i inni wywiązali się ze swych zadań zadawalniająco. Trzeba oddać za ten rezultat słuszne uznanie pp. Biatekiemu i Hemerlingowi, stanowiącym komitet teatralny.”

## Z TOW. ŚW. ALOIZEO.

Tow. młodzieży św. Alojzego przy parafji św. Stanisława w New Yorku rozwija się bardzo pomyślnie. Biblioteczka Towarzystwa liczy do 200 tomów książek polskich i angielskich, a wkrótce przybędzie z kraju jeszcze kilkadziesiąt tomów. W pięknie urządzonym lokalu Towarzystwa (177 Forsyth) znajdują się różne gry i gazety, które w niedzielę, a nawet wieczorami pozwalają młodzieży spędzać czas na przyzwoitej rozrywce. Od No-

wego Roku Towarzystwo św. Alojzego wprowadza benefit, a mianowicie wsparcie na wypadek choroby i na pogrzeb. Gorliwym kierownikiem Towarzystwa jest ks. Fremmel.

## NAPAD.

Niejaki Mośkowicz, sprzedający wodę sodową na Ludlow, stał się w tych dniach ofiarą napadu. Wieczorem przyszło do niego trzech łobuzów, a jeden zażądał wody.... Gdy Mośkowicz mu ją podał, łobuziak zrobił uwagę, że woda jest za zimna (?) i uderzył jakimś twardym narzędziem w głowę Mośkowicza tak, że ten upadł zalany krwią. Łobuz uciekł. Powód napaści niewiadomy.

## Drobne notatki z New Yorku.

Jedna z polek, zamieszkałych w New Yorku, zamierza tu utworzyć zakład haftów i wyszywań małoszyjskich. Na początek wyrabiać będzie zapaski i fartuchy, szyte na sposób ukraiński. Gdy udało się to wprowadzić w modę, rzecz może być bardzo zyskowną....

Ajunkturę przyszłej wystawy chicagowskiej na Rosję i Królestwo polskie, jak donoszą gazety warszawskie, objęła tutejsza firma Max Sommer and Co. Pann Sommer pochodzi z Królestwa i może porozumiewać się po polsku.

Przypominamy, że w tę niedzielę o 3ej popoł. u p. Krygiera odbędzie się zebranie delegatów Towarzystw, urządzających obchód 100 letniej rocznicy 3-go Maja.

W zeszłą sobotę w nowej hali na Broome odbył się bal Tow. litewskiego św. Kazimierza. Bawiono się wybornie.

Słyszeliśmy o zamiarze założenia lecznicy przez paru młodszych lekarzy polskich, praktykujących w New Yorku.

Bal Tow. „Polonja (grupa związkowa) odbędzie się d. 27go stycznia w New Irving Hall na Broome.

Restauracja polska p. Karola Zalewskiego na 3ej ulicy, niedaleko ave. A została zamkniętą.

Podobno p. Łopatnyer na handlu kiełbasami zarobił już — milion.

P. Łobaziński robi na obstalunek ubrania, jak ulał....

W tę sobotę obchód 29go listopada. Pamiętajcie!....

Płaćcie za „Kurjer”.

## POSZUKIWANIE.

Poszukiwanym jest Jan Karbowski, który przed pięciu laty opuścił Litę. Osoby, któreby miały o nim wiadomość lub on sam, raczą dać wiadomość do Anny Zgliczyńskiej, w restauracji pani Budzyńskiej p. n. 197 E. 2-ga ulica w New Yorku.

NAUCZYCIEL I ORGANISTA potrzebny zaraz do jednej z parafji w Pensylwanji. Wiadomość w redakcji „Kurjera.”

# KOBRE i HERSCHMANN.

BANK  
Polski.



40

Canal

Założony w roku  
1884.

142 DIVISION ST.

## w New Yorku.

Sprzedajemy szyfki do i z Europy za najtańszą cenę na najszybsze parowce. Poślesz pieniądze dwa razy na tydzień. Każdy, kto pośle pieniądze, otrzyma w 4 tygodnie odpowiedź, że takowe doszły do domu.

Prosimy Sz. Rodaków o zwracanie się do nas, a będą zadowoleni.

**KOBRE & HERSCHMANN,**  
40 CANAL ul. i 142 DIVISION, NEW YORK.  
Mamy także nasz Ofis w Hamburgu, w Niemczech, pod firmą S. J. HERSCHMANN, TEILFELD No. 7 i 8, który był założony w roku 1870.

## Pierwsza Polska Poliklinika i Apteka Bronisława Grabowicza,

*Dra phil. i Mag. farmacji.*

137 Clinton st., róg Broome. New York, N. Y.

Apteka zaopatrzona w lekarstwa najlepszej jakości — wielki wybór perfumeryj i wytworów toaletowych — instrumentów chirurgicznych (Hazarda & Co.) i pasów rupturowych (Raua). — Klinika otwarta dziennie 6 godzin pod dyktando dra Bergolda.

Leczenie chorób chronicznych tam gdzie obca pomoc była bezskuteczną, są naszą specjalnością. Chorym z prowincji udzielamy rady lekarskiej listownie, lekarstwa wysyłamy odwrotnie.

Korespondencja w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, czeskim, ruskim i słowackim.

Polecając zakład mój, będący pierwszorzędną instytucją w tym rodzaju, łaskawej opiece Szan. Rodaków, tuszę, że przystępnymi cenami i prawdziwie obywatelskim postępowaniem zdołam sobie zaskarbić względy Szanownej publiczności.

*Z poważaniem*

Bronisław Grabowicz.

# APTEKA I LECZNICA POLSKA

## Dra. Gruenberga i S-pki,

96 E. Houston st. New York.

Pom. 2-gą Ave. a Bowery. (Obok stacji kolei górnej).

Nabywszy popularną aptekę znaną od lat wielu pod nazwą „Houston Pharmacy and Dispensary”.

Urządziłem ją stosownie do najnowszych wymagań nauki, zaopatrzyłem w świeży zapas materiałów i oddałem pod kierownictwo doświadczonego, wykwalifikowanego prowizora.

Lekarstwa przyrządzamy sumiennie, ściśle wedle przepisów lekarskich; artykuły toaletowe jako to mydła, perfumy etc. sprowadzamy z najlepszych fabryk amerykańskich i europejskich.



Przy tejże aptece ale zupełnie oddzielnie i niezależnie, urządziłem swoje biuro lekarskie, gdzie przyjmuję chorych codziennie od godziny 9-jej do 10-jej rano; od 3-jej do 4-jej po południu i od 7-jej do 8-jej wiecz. Leczę wszystkie choroby wewnętrzne, choroby dzieci, osłabienie nerwów, niemoc płciową etc.

Specjalnie Cierpienia Syfilityczne i Skórne.

Dr. Gruenberg,

96 E. Houston Str. — New York, N. Y.